

MAŁGORZATA LEWARTOWSKA-ZYCHOWICZ  
LONGINA STRUMSKA-CYLWIK

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański  
e-mail: pedmlz@ug.edu.pl, l.strumska@ug.edu.pl

## **Zamieszkiwanie i tożsamość. *Dyspozytyw domu w urządzaniu jego mieszkańców***

Problematyka tekstu dotyczy konstytuowania się ludzkiej tożsamości w kontekście przestrzeni. Teoretyczne punkty oparcia naszego wywodu stanowią M. Eliadego koncepcja *przestrzeni zasiedlonej* i M. Heideggera koncepcja *bycia w świecie*. Pierwsza z nich wskazuje na społeczne stanowienie ramy dla tożsamości indywidualnej, druga natomiast odsyła do wysiłku tworzenia przez człowieka przestrzeni dzięki jego związkom z *rzeczami pod ręką*. W jej kontekście zakłócenie bezpośredniości związku człowieka z rzeczą niesie ze sobą ryzyko zablokowania rozwoju jego tożsamości. Tymczasem współczesna kultura konsumpcyjna wykreowała praktyki zarządzania urządzaniem przez ludzi prywatnej przestrzeni ich domu, które uważamy za element kapitalistycznej polityki *urządzania* ludzi.

**Słowa kluczowe:** *tożsamość, przestrzeń, dom, dyspozytyw, polityka urządzania*

Impulsem do powstania tego tekstu jest doświadczenie jednej z autorek, której seminarzystka przeszukiwała strony internetowe w związku z własnym projektem badawczym. Projekt dotyczył praktyk kształtowania przez ludzi prywatnej przestrzeni domu. Niewprawna studentka, jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, wpisała do wyszukiwarki hasło *dom* w nadziei na znalezienie przydatnej w realizacji projektu literatury. Okazało się jednak, że kolejne przeglądane strony zawierają jedynie linki odsyłające do niezliczonych ofert kupna i sprzedaży mieszkań oraz komercyjnych projektów tworzenia ich przestrzeni. Po przejrzeniu czternastej strony studentka zmieniła sposób wyszukiwania potrzebnych jej tekstów. Dla nas jednak doświadczenie, którym się podzieliła, stało się inspiracją do namysłu nad poszerzaniem kapitalistycz-

nej polityki *urządzania* na prywatną przestrzeń ludzi i przekształcaniem domu w *dyspozytyw* owego *urządzania*.

## Przestrzeń i tożsamość

Biorąc pod uwagę kontekst przestrzeni, ludzka egzystencja od zawsze, a w szczególności od XVIII wieku, wydaje się toczyć w napięciu między znakami tożsamości zbiorowej (grupowej) i tożsamości indywidualnej (człowieczej). Pierwszą z nich wyjaśnia M. Eliadego koncepcja *przestrzeni zasiedlonej*, która pełniła w kulturach pierwotnych funkcję fundamentalnego, koniecznego punktu odniesienia dla kształtowania formacji tożsamościowej podmiotu. Przestrzeń ta podlegała sakralizacji przez

*powtórzenie aktu stworzenia świata. Rozpoczynało się ono od punktu centralnego – „pępka”, miejsca świętego i rozprzestrzeniało się na cztery strony świata. Ołtarz czy świątynia, bądź tylko symboliczna „oś świata”, musiały stanąć na środku ziemi (...) Tak powstawało sacrum, wokół niego budowano osiedla ludzkie. Człowiek pierwotny, osiedlając się, naśladuje Boży trud stworzenia i tworzy swój świat uporządkowany według tego wzoru, zapewniający bliskość i opiekę stwórcy (Eliade 1993, s.68).*

W odniesieniu do *przestrzeni zasiedlonej* możliwe więc było zdefiniowanie swojego „ja” w kategoriach tożsamości zbiorowej, zakorzenionej w tym, co wspólne. Konstrukowana dzięki sakralizacji tożsamość zbiorowa jest w tym kontekście

*rezultatem klasyfikacji świata społecznego, porządkiem zaprowadzonym w symbolicznym świecie wokół nas, jest obrazem grupy, zintegrowanym systemem elementów, które reprezentują jej zasadnicze cechy i odróżniają ją od innych grup, a także określają ich wzajemne relacje (Mach 2008, s. 8).*

Tożsamość zbiorowa lokowana w *przestrzeni zasiedlonej* wskazuje więc, że

*[m]y jesteśmy tutaj, my jesteśmy tą szczęśliwą rasą ludzi. Oni są tam, oni nie są w pełni ludźmi i żyją tam. Członkowie wewnątrz naszej grupy są sobie wzajemnie bliscy i dalecy wobec tych, którzy są na zewnątrz, wobec członków ich grupy (Tuan 1987, s. 68).*

Poczucie odrębności stwarzające tożsamość zbiorową jest tu kreowane w oparciu o przestrzeń jako czynnik różnicujący, który pozwala jednostce dokonywać autoidentyfikacji na podstawie stałych elementów w zmieniającej się rzeczywistości (Burdzik 2012, s. 13). J. Nikitorowicz uważa, że tożsamość jest tu

*całością konstrukcji podmiotu, który odnosi się (...) do podstawowej potrzeby – przynależenia, która wyraża się w bliskości, poczuciu więzi, zakorzenienia, stabilności, identyfikacji (Nikitorowicz 1995, s. 68).*

We współczesności znaki sakralizacji przestrzeni zamieszkiwanej przez ludzi odnajdujemy na przykład w symbolice progu, który oddziela dom od tego, co na zewnątrz, w zapisywanych na drzwiach domów katolików literach C + M + B, czy zawieszanych na ścianach krzyżach (Szlendak 2011). M. Eliade uważa, że nawet egzystencja silnie zdesakralizowana wykazuje ślady religijnego wartościowania świata, uwidocznione w centralności i nienaruszalności przestrzeni prywatnej, czy odświętności momentu zasiedlania nowego mieszkania (Eliade 2008).

Kreowanie się tożsamości indywidualnej (w znaczeniu człowieczej) w kontekście przestrzeni daje się z kolei wyjaśniać za pośrednictwem Heideggerowskiej koncepcji *bycia w świecie*, które jest związane z nieustającym znoszeniem obcości przestrzeni, projektowaniem własnego w niej miejsca i troską o nie, wreszcie z zamieszkiwaniem w nim. H. Buczyńska-Garewicz charakteryzując Heideggerowską koncepcję *bycia w świecie*, wskazuje, że [a]ni jednak „bycie-w” nie odnosi do jakiejś określonej przestrzeni, ani „świat” nie oznacza zewnętrznej rozciągłości (Buczyńska-Garewicz 2004, s. 10). *Bycie w świecie* nie oznacza zatem relacji przestrzennej ciał (Heidegger 2004, s. 70). „W”, zamiast określać położenie dwóch ciał względem siebie, ma wskazywać na nierozdzielne współistnienie człowieka i świata (Buczyńska-Garewicz 2004, s. 10). Z tego punktu widzenia tworzenie i posiadanie domu nabiera egzystencjalnego sensu zadowolnienia się.

*Jestestwo jest w świecie u siebie, a światem z kolei jest to, co stanowi domostwo człowieka. Tu już mamy nowy, właściwy sens bycia człowieka w świecie, jako stanu zamieszkiwania czy przyswajania pokonującego obcość* (tamże, s. 11).

W tym kontekście wydaje się zrozumiała idea, sformułowana przez Y.-F. Tuana, mówiąca o tym, że przestrzeń jest z natury rzeczy antropocentryczna. Nie ma bowiem przestrzeni poza poruszającym się w niej i doświadczającym jej człowiekiem (Tuan 1987, s. 23). Podobnie u M. Heideggera świat jest zawsze światem dla kogoś, światem ze względu na człowieka. Świat i człowiek wzajemnie się współkonstytuują, wzajemnie określają i ta zależność leży u podstaw zarówno *światowości*, jak i *jestestwa*. *Jestestwo* jest bytem konstytuującym otoczenie wokół siebie. Wyrazem tego jest *troska*, która nie jest przez M. Heideggera rozumiana jako stan psychiczny, ale jako sposób istnienia bytu, który mu przysługuje. Jest więc stanem egzystencjalnym, a nie mentalnym (Buczyńska-Garewicz 2004, s. 13), ukierunkowanym na *uprzestrzennienie przestrzeni* za pośrednictwem narzędzi służących człowiekowi w jego codzienności. Ten elementarny, źródłowo pierwotny świat, w jakim przebywa w swej codzienności *jestestwo*, nazywa M. Heidegger *światem rzeczy pod ręką*.

*Wszystko w tym świecie jest odbiciem praktycznej potrzeby codzienności. Świat codzienności, świat życia człowieka ma charakter przede wszystkim instrumentalny. Źródłowe istnienie rzeczy to ich pozostawanie w relacji pewnej użyteczności wobec człowieka. Przeciętne jestestwo w swej codzienności egzystuje wśród szeroko rozumianych narzędzi, wśród rzeczy, którymi dysponuje, których stale używa.*

*Praktycznemu nastawieniu życia odpowiada instrumentalność rzeczy (...). To w przeciętnej codzienności, w zatroskaniu, wśród rzeczy pod ręką, w korzystaniu z ich dyspozycyjności, powstaje początkowo zjawisko przestrzenności. Człowiek używający narzędzi zapoczątkowuje przestrzeń (tamże, s. 15).*

Przestrzeń w ujęciu Heideggerowskim nie jest więc dana, lecz egzystencjalnie konstytuowana przez interakcję człowieka i rzeczy, dzięki której znoszona jest obcość. *Stan zamieszkiwania jest zatem związany z zamieszkiwaniem u siebie, wśród przyswojonych, dobrze znanych, rzeczy, które konstytuuje domostwo stanowiące przestrzeń człowieka (tamże, s. 11).* M. Heidegger nie używa kategorii indywidualne, a jego *jestestwo* jest niezindywidualizowane, jednak koncepcja *zamieszkiwania* jest traktowana jako nieodłączny wymiar ludzkiej egzystencji, dzięki czemu można jej użyć do charakterystyki tego, co w owej podmiotowości człowiecze, jednak nie grupowe czy zbiorowe.

Koncepcja przestrzeni znaczącej M. Eliade i M. Heideggera zdaje się wskazywać dwa bieguny osi namysłu nad ludzką tożsamością w perspektywie przestrzeni. W kontekście tematyki naszego tekstu, która dotyczy domu, kluczowa okazuje się nakreślona przez Heideggera aktywność *jestestwa* wydobywającego ze świata własną przestrzeń. Dzięki tej aktywności konstytuuje się bowiem tożsamość podmiotowa.

## ***Uprzestrzenniona przestrzeń, czyli zarys historii domu***

W świetle koncepcji zamieszkiwania dom (mieszkanie) okazuje się ramą dla kreacji podmiotu (*jestestwa*) i świata podmiotu, konstruowaną w praktyce zbliżania, która nie polega jednak na pokonywaniu mierzalnej odległości przestrzennej. M. Heidegger nawiązując do kultury współczesnej, pisze o niej tak:

*[c]zym jest bliskość, skoro brak jej pomimo zmniejszania największych odległości do najkrótszych dystansów? Czym jest bliskość, skoro została wręcz wyparta przez nieustanne usuwanie oddaleń? Czym jest bliskość skoro wraz z jej brakiem brakuje także dali? (...) Jak to jest z bliskością? Jak możemy doświadczyć jej istoty? Bliskości nie można, jak się wydaje, odnaleźć bezpośrednio. Powiedzie się to raczej przez podążanie za tym, co jest w bliskości. Dla nas w bliskości jest to, co zwykliśmy nazywać rzeczą (Heidegger 2002, s. 145, 146).*

H. Buczyńska-Garewicz komentując słowa M. Heideggera, wskazuje, że rzeczy znajdują się w bliskości, bo są w otoczeniu człowieka, a człowiek pozostaje z nimi w zażyłości. Pozostawanie przez nie w bliskości wynika z pełnionych przez nie funkcji, które M. Heidegger nazywa *obdarowywaniem*. Przekracza ono zwykły instrumentalizm rzeczy, ponieważ są one nie tylko używane, ale implikują również związki duchowe, jako że są fragmentami kultury (Buczyńska-Garewicz 2004, s. 25–26).

Każda przestrzeń, w tym również przestrzeń domu, pojawia się w tym kontekście wtórnie jako rezultat bycia bytu, który konstytuuje relacje między sobą a światem i tworzy w ten sposób przestrzenność.

*Przestrzenność ta ma sens czysto egzystencjalny, czyli mówi o tym, jak człowiek bytuje (żyje) wśród rzeczy. (...) przestrzeń przysługująca otaczającemu światu może zostać wyjaśniona tylko przez sposób istnienia człowieka (tamże, s. 27, 28).*

W tym kontekście badanie przestrzeni domu powinno więc mówić o sposobach bytowania ludzi, dla których źródłowa jest ich tożsamość.

Dom ma historię tak długą jak człowiek. Najstarszą jego formą były naturalnie ukształtowane jaskinie, nieco później człowiek zaczął drążyć ziemianki i budować szałas, by wkrótce zacząć wznosić domy z drewna, gliny, cegły i kamienia. Początkowo były one jednoizbowe i skupiały wszystkich mieszkańców w jednym miejscu. Wykonywali oni większość czynności w swojej obecności, otaczając się rzeczami do nich niezbędnymi. Kolejne stulecia przynosiły stopniowe wydzielanie, różnicowanie i specjalizowanie przestrzeni domu. Zdaniem P. Ariesa w kulturze europejskiej proces ten miał związek z głębokimi przeobrażeniami kultury XVI i XVII wieku, które dotyczyły także zamieszkującej dom rodziny. O ile wcześniej domy nie pełniły funkcji zapewniania prywatności ani rodzinie, ani też jednostce, a pomieszczenia miały charakter wielofunkcyjny:

*[w] ciągu dnia stanowiły jadalnię, a często pracownię czy warsztat pracy, kantor, magazyn towarów przeznaczonych na sprzedaż lub wymianę, sklep, słowem miejsce zawodowej aktywności gospodarzy. W nocy zamieniały się we wspólną sypialnię (...) Dom zarówno dniem, jak i nocą okupowany był przez tych, którzy pozostawiali w orbicie przedsięwzięć jego właściciela – dostawców, klientów, faktorów. Zalałowali tu oni interesy, jedli, pili, a bywało, że także spali (Szczepska-Pustkowska 2010, s. 327–328).*

Na przełomie XVII i XVIII wieku zmiany obyczajowości spowodowały zamykanie się przestrzeni prywatnej i izolowanie jej od życia kolektywnego, publicznego. W. Rybczyński pisze o zastępowaniu życia publicznego realizowanego w przestrzeni domu przez życie prywatne (Rybczyński 1996, s. 65). Wraz z tą tendencją dom ulegał przekształceniom. Wyodrębniły się w nim pokoje prywatne poszczególnych członków rodziny – sypialnie, buduary, gabinety; pokoje zarezerwowane dla różnych aktywności – sypialnie, jadalnie, biblioteki, łazienki i pokoje kąpielowe; oraz pomieszczenia służące przyjmowaniu gości – salony, sale balowe (tamże, s. 168). Każdy z nich był odmiennie wyposażony, wypełniany innymi rzeczami, a raczej – mówiąc za M. Heideggerem – każdy z nich wylaniał się wraz z owymi *rzeczami pod ręką*. Tendencja ta utrzymywała się przez cały wiek XIX i większość XX, oczywiście stosownie do kapitału ekonomicznego i pozycji społecznej rodziny. Dopiero u schyłku XX wieku zaszła kolejna radykalna zmiana kulturowa, związana głównie z globalizacją i konsumpcjonizmem. Jed-

nym z jej wymiarów jest urefleksyjnienie tożsamości, w przestrzeni domu manifestujące się jego ekspertyzacją (Jewdokimow 2008, s. 291, 292), owocującą naruszeniem dotychczasowej więzi między *jestestwem* a *rzeczami pod ręką*.

## Urefleksyjniona tożsamość i ekspertyzacja domu

Jedną z istotnych cech ponowoczesności jest zmienność, nietrwałość i niestabilność społeczno-kulturowa, naruszająca dotychczasowe punkty oparcia dla tożsamości jednostkowej. Odpowiedź na nie stanowi sięganie przez człowieka do własnych zasobów doświadczeń jako podstawy podejmowania decyzji dotyczących jego codzienności (Giddens 2001), nazywane urefleksyjnieniem tożsamości.

Wśród badaczy problematyki refleksyjności podmiotowej można wyróżnić trzy kluczowe postaci, są to A. Giddens, U. Beck i S. Lash. Dla A. Giddensa jest ona auto-refleksyjnością, polegającą nie tyle na odnoszeniu się jednostki do zewnętrznych warunków jej egzystencji, ile na *samej próbie określenia (...) czym jest głębokie „ja” jednostki. Refleksyjność jest więc, z perspektywy Giddensa, warunkiem doświadczenia własnej podmiotowości, doświadczenia siebie*. Z kolei dla U. Becka refleksyjność jednostek ma charakter niekonieczny i wtórny wobec refleksyjności nowoczesnych instytucji (Dziuban 2013, s. 51). Refleksyjność w ujęciu A. Giddensa jest zatem warunkiem podmiotowości (Giddens 2001), natomiast refleksyjność opisana przez U. Becka jest reaktywna wobec społecznej struktury (Beck 2004). A. Dziuban dostrzega w tych koncepcjach dwa momenty – moment samoodniesienia i moment zapośredniczenia.

*Pierwszy z nich polega na aktywnym, świadomym i refleksyjnym odniesieniu się jednostki do samej siebie – swoich zasobów, kompetencji i planów. Zakłada więc „zwrot” ku własnemu „ja”, traktowanemu zarówno jako podmiot działania, jak i jako przedmiot oglądu i zastanowienia. Refleksyjność zasadza się zatem na samoobserwacji, samokwestionowaniu, czy podawaniu w wątpliwość większości własnych decyzji, wyborów, przekonań oraz warunków życia, które mogą mieć wpływ na jednostkową sytuację. Moment zapośredniczenia zakłada z kolei, iż samorozumienie późnonowoczesnych jednostek w coraz większym stopniu „mediowane” jest przez zewnętrzne zasoby wiedzy (Dziuban 2013, s. 49).*

S. Lash uważa natomiast, że zarówno koncepcje U. Becka, jak i A. Giddensa, są budowane na oświeceniowej wersji mocnej podmiotowości, która poddaje pod namysł swoje otoczenie społeczno-kulturowe i samą siebie, żadna z nich nie obejmuje natomiast kwestii kulturowych źródeł podmiotowości. Proponuje zatem własną koncepcję *refleksyjności estetycznej*, która opisuje tożsamość zapośredniczoną przez reprezentacje i wytwory estetyczne, a nie konceptualne i pojęciowe. Jądrzem tak rozumianej tożsamo-

ści jest estetyczna władza sądenia, oparta na tym, co konkretne, szczególne i wyjątkowe, umocowana w domenie doznań, uczuć i przeżyć (Beck, Giddens, Lash 2009), które są mediowane przez zewnętrzne w stosunku do jednostki zasoby wiedzy.

Jednym z podstawowych obszarów, w których realizuje się refleksyjny projekt tożsamości, są style życia, będące

*zrutynizowanymi praktykami, które odpowiadają nawykom (...) Jednak rutynowe działania jednostki podlegają refleksji i mogą ulegać zmianom z uwagi na zmienność indywidualnych tożsamości (...) Im bardziej posttradycyjny jest porządek, w którym porusza się jednostka, tym silniej styl życia dotyczy samego rdzenia tożsamości (Giddens 2001, s. 113).*

Przestrzeń domu jest zaś składową owych stylów życia.

Podsumowując, można zatem powiedzieć, że ważnym obszarem tworzenia przez człowieka urefleksyjnionych projektów własnej tożsamości jest styl życia, którego jednym z materialnych wyrazów jest dom, a praktyki urefleksyjnienia tożsamości mają charakter zapośredniczony, ponieważ potrzebne do nich zasoby są mediowane przez zewnętrzne systemy wiedzy eksperckiej.

M. Brosz problematykę ekspertyzacji przestrzeni domu wiąże z kwestią fundamentalnej dla zamieszkiwania kontroli i sprowadza ją do pytania  *kto kontroluje to, co dzieje się w mieszkaniu, kiedy jest ono przedmiotem działań przestrzeniotwórczych?* (Brosz 2016, s. 20). Początków procesu modyfikacji zakresu sprawowanej kontroli upatruje zaś w rozdzieleniu ról projektanta – budowniczego – mieszkańca, które dokonało się na skutek tego, że zbudowanie domu przekroczyło samowystarczalną aktywność zamieszkującej go rodziny (Kaltenberg-Kwiatkowska 1982, s. 16). Mieszkanie, jako reprezentacja tożsamości swojego gospodarza, stało się w tym kontekście domeną refleksyjności oraz konsultacji eksperckich, a tym samym zostało włączone w obszar oddziaływania  *polityki urządzania* i przekształcone w przestrzeń niepohamowanej konsumpcji interpretowanej w kategoriach przejawiania się tożsamości jego właściciela, kreowania wyznacznika statusowego i tworzenia narzędzia społecznej komunikacji (Douglas 1979; cyt. za: Bogunia-Borowska, Śleboda 2003, s. 270–279). W aranżacji przestrzeni domu, w rzeczach w nich zgromadzonych, można zatem próbować odczytywać aksjonormatywne odniesienia do ponowoczesnego „ja”.

## **Zarządzanie urządzaniem domu – casus eksperckich stron internetowych**

We współczesnej globalnej kulturze konsumpcyjnej urządzanie najbardziej prywatnej przestrzeni człowieka, jaką jest jego dom, zostało więc poddane procesom

urefleksyjnienia na podstawie eksperckiego dyskursu architektów, designerów, projektantów wnętrz, a przede wszystkim producentów i sprzedawców, oferujących niezliczone rodzaje materiałów budowlanych, wykończeniowych, armatury, mebli, sprzętów, czy aranżujących przestrzeń dodatków. Ich oferta obejmuje także coraz częściej kompleksową obsługę w zakresie projektowania i aranżacji wnętrz, obejmującą najdrobniejsze elementy przestrzeni. Źródłowe jest dla nich przekształcenie domu w przestrzeń manifestowania stylu życia przynależnego zajmowanej pozycji społecznej, który za A. Giddensem jest

*mniej lub bardziej zintegrowanym zespołem praktyk podejmowanych przez jednostkę nie tylko dlatego, że są użyteczne, ale także dlatego, że nadają materialny kształt poszczególnym narracjom tożsamościowym* (Giddens 2001, s. 113).

Społeczna i statusowa obecność jest więc obecnie uzależniona od tego, jaka jest nasza przestrzeń prywatna, która dotąd była zasadniczo niedostępna innym. Jej otwarcie na ogląd publiczny jest związane z kulturą *selfie* i portalami społecznościowymi, na których kreujemy swoje wizerunki. Tym samym praktyki autoprezentacyjne mające pozycjonować nas w przestrzeni społecznej zaczęły być realizowane także w prywatnej przestrzeni domu (Cambell 2006, s. 54), a ich narzędziem stały się profesjonalne reżimy poprawności, które można odnaleźć na niezliczonych stronach internetowych (np. Galeria Wnętrz City Meble, Homebook, Domsfera, Urządzamy dom i mieszkanie, czy IKEA<sup>1</sup>).

Każda z nich ma ofertę zorientowaną zarówno na średniozamożnego klienta, jak i taką, która ma charakter elitarny i obfituje w towary klasy premium/lux, przeznaczone dla warstw ekonomicznie uprzywilejowanych. W szerokiej ofercie znajduje się również szkoła wnętrz, w której można śledzić trendy i zyskać „profesjonalną” wiedzę w zakresie projektowania wnętrz. Z przywołanych stron internetowych możemy dowiedzieć się niemal wszystkiego na temat obowiązujących w sezonie trendów w urządzeniu domu. Nauczymy się, jak urządzić mały, a jak duży balkon, w jaki sposób zaaranżować stylową sypialnię *en vogue*, jakie kafelki są modne, jakie kolory obowiązują, gdzie kupić „trendy” dodatki i akcesoria, typu czajnik *Dolce & Gabana* za 2 tysiące złotych. Globalna sieć, jak pisze J. Meyrowitz, zmieniła dotychczasowe wzory stylów życia oraz „geografię sytuacji społecznych”, podważając tym samym tradycyjny związek między otoczeniem fizycznym i sytuacją społeczną (Giddens 2001, s. 116–118). Z Internetu czerpiemy wiedzę na temat tego, jak powinien wyglądać nasz dom, odczuwamy przymus realizowania zaleceń, a nasza prywatna przestrzeń staje się areną *określonego sposobu kierowania kierowaniem się podmiotów* (Chutorański 2013, s. 131).

---

<sup>1</sup> <http://citymeble.com/gdansk/o-nas,10,pl.html>; <https://www.homebook.pl/produkty>, <http://ladnydom.pl/wnetrza/0,0.html>; <http://www.urzadzamy.pl/katalog-urzadzania/>, <https://www.ikea.com/pl/pl/>; <https://www.homify.pl/katalogi-inspiracji/3543310/kultowe-mebles-ikea-ktore-wszyscy-kochaja>, [https://www.ikea.com/ms/pl\\_PL/this-is-ikea/the-ikea-concept/index.html](https://www.ikea.com/ms/pl_PL/this-is-ikea/the-ikea-concept/index.html)



## ***Dyspozytyw domu w urządzaniu jego mieszkańców***

W interpretacji M. Foucaulta *urządzenie* z perspektywy historycznej jest rezultatem procesów związanych z pojawieniem się populacji jako bytu politycznego i ekonomicznego, którym można i trzeba zarządzać. Samo pojęcie jest przez niego interpretowane jako trzejelementowy zbiór: po pierwsze jako zespół instytucji, procedur i taktyk, umożliwiających sprawowanie władzy nad populacją, po drugie – jako linia siły, która prowadzi do dominacji tej formy władzy, którą można nazwać *rządzeniem*, nad wszelkimi innymi jej formami, i po trzecie – jako wynik procesu, za sprawą którego państwo zostaje poddane zasadzie rządów (Foucault 2010, s. 127). Jak pisze H. Ostrowicka, *urządzenie* obejmuje *zestaw specyficznych warunków instytucjonalnych, proceduralnych i dyskursywnych, które umożliwiają sprawowanie władzy nad populacją* (Ostrowicka 2015, s. 101), łatwo dających się odnieść do praktyk współczesnego kapitalizmu, które J. Rutkowiak nazywa edukacyjnym programem ekonomii korporacyjnej (Rutkowiak 2005).

Na analitykę urządzania składa się w tym kontekście *retoryka, słownictwo i procedury produkcji „prawdy”* (Dean 2010, cyt. za: Ostrowicka 2010, s. 127), które stanowią to, co wypowiedziane, oraz infrastruktura instytucjonalna i organizacyjna, czyli to, co niewypowiedziane. W tej perspektywie *dyspozytyw (urządzenie)* nie jest

*zbiorem elementów autonomicznych wobec siebie, lecz układem relacji między nimi. Ta kompozycja elementów dyskursywnych i niedyskursywnych pełni funkcję mechanizmu wytwarzającego wiedzę o świecie, reprezentacje zawierające formy racjonalności, legitymizujące określone praktyki społeczne* (Ostrowicka 2010, s. 70).

*Dyspozytyw* jako strategiczne zespolenie elementów dyskursywnych i niedyskursywnych, stanowi zatem rodzaj mechanizmu aktualizowania się urządzania,

*jest elementem urządzania władzy, który ma za zadanie opanować daną, ważną ze względu na szersze strategie dominującej racjonalności rządu, rzeczywistość. Jest więc ważną ze względu na urządzenie władzy problematyzacją dostarczającą wiedzy i rozwiązań technicznych dla określonego sposobu kierowania kierowaniem się podmiotów* (Chutorański 2013, s. 131).

W kontekście analizowanej problematyki ową rzeczywistością jest zamieszkująca dom rodzina i dokonujące się w niej procesy socjalizacyjne, realizowane za pośrednictwem *dyspozytywu* domu. Stanowi on bowiem przestrzeń (splot elementów dyskursywnych i niedyskursywnych) intensywnie trenującą do niepoohamowanej konsumpcji, będącej wyrazem pozycji społecznej jego mieszkańców. Za pośrednictwem rzeczy w nim zgromadzonych mogą też oni komunikować światu, kim są.

Wracając na zakończenie do Heideggerowskiej koncepcji *jestestwa* tworzącego własną przestrzeń w praktyce *zblizania* za pośrednictwem *rzeczy pod ręką*, wydaje się,

że zaszły poważne zmiany w relacjach między tymi pojęciami. Przede wszystkim ponowoczesna refleksyjność wprowadziła dystans pomiędzy *jestestwo* a *rzeczy pod ręką*, w związku z czym naruszony został związek między człowiekiem a podejmowaną przez niego praktyką *zblizania*. Ponadto praktyka *zblizania* stała się domeną zewnętrznych wobec jednostki zasobów wiedzy, przede wszystkim dyskursu eksperckiego. Na koniec, opisany przez M Heideggera mechanizm konstytuowania się podmiotowości w relacji do przestrzeni zdaje się coraz mocniej blokowany przez kapitalistyczną *politykę urządzania*, w kontekście której dom przekształca się w *dyspozytyw* owego *urządzania*. Wytwarzane w jego obrębie procesy socjalizacji uczą tego, jak powinien wyglądać dom, a przede wszystkim tego, jak należy żyć i kim należy być.

## Bibliografia

- BECK U., 2004, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- BECK U., GIDDENS A., LASH S., 2009, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BOGUNIA-BOROWSKA M., ŚLEBODA M., 2003, *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- BROSZ M., 2016, *Eksperci i fachowcy, czyli kto kontroluje, co dzieje się w mieszkaniu?*, [w:] M. Jewdokimow, M. Łukasik (red.), *Socjologia zamieszkiwania. Narracje, dyfuzje, interwencje*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- BU CZYŃSKA-GAREWICZ H., 2005, *Język przestrzeni u Heideggera*, [http://rcin.org.pl/Content/52407/WA248\\_68812\\_P-I-2524\\_buczyn-jezyk.pdf](http://rcin.org.pl/Content/52407/WA248_68812_P-I-2524_buczyn-jezyk.pdf) [dostęp: 13.05.2018].
- BURDZIK T., 2012, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, *Kultura – Historia – Globalizacja*, nr 11.
- CAMBELL C., 2006, *Kupuję, więc wiem, że jestem. Metafizyczne podstawy nowoczesnego konsumeryzmu*, *Kultura Popularna*, nr 4 (18).
- CHUTORAŃSKI M., 2013, *Pojęcie i konteksty wychowania w pracach Michela Foucaulta*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.
- DZIUBAN A., 2013, *Gry z tożsamością. Tatuowanie ciała w indywidualizującym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- ELIADE M., 1993, *Sacrum – mit – historia: wybór esejów*, przeł. A. Tatariewicz, PIW, Warszawa.
- ELIADE M., 2008, *Sacrum a profanum: o istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa.
- FOUCAULT M., 2010, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja. Wykłady w Collège de France 1977–1978*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GIDDENS A., 2001, *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HEIDEGGER M., 2002, *Odczyty i rozprawy*, przeł. J. Mizera, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków.
- HEIDEGGER M., 2004, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JEWDOKIMOW M., 2008, *Meblościanka i jej użytkowanie w polskich mieszkaniach*, [w:] Z. Opacki, D. Płaza-Opacka (red.), *Dom – spotkanie przestrzeni prywatnej i publicznej na tle przemian cywilizacyjnych XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

- KALTENBERG-KWIATKOWSKA E., 1982, *Spoleczne problemy mieszkalnictwa i socjologia mieszkania*, [w:] E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, PWE, Warszawa.
- MACH Z., 2008, *Przedmowa*, [w:] T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Wydawnictwo KSW im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków.
- NIKTOROWICZ J., 1995, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995.
- OSTROWICKA H., 2015, *Przemysleć z Michelem Foucaultem edukacyjne dyskursy o młodzieży. Dyspozytyw i urządzanie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- RUTKOWIAK J., 2005, *Czy istnieje edukacyjny program ekonomii korporacyjnej?*, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 3 (31).
- RYBCZYŃSKI W., 1996, *Dom. Krótka historia idei*, Wydawnictwo Marabut & Oficyna Volumen, Gdańsk –Warszawa.
- SZCZEPKA-PUSTKOWSKA M., 2010, *Antropologia pokoju dziecięcego – zarys teoretyczny*, [w:] M. Szczepka-Pustkowska, M. Lewartowska-Zychowicz, A. Kozyczkowska (red.), *Przestrzenie teraźniejszości i ich społeczno-edukacyjne sensy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- SZLENDAK K., 2011, *Sacrum i profanum w przestrzeni mieszkalnej*, *Kultura – Media – Teologia*, nr 6.
- TUAN Y.-F., 1987, *Przestrzeń i czas*, przeł. A. Morawińska, PIW, Warszawa.

## **Habitation and identity. Home *dispositive* in governmentality policy**

The issue of the text concerns the constitution of human identity in the context of space. The theoretical base of our disquisition is M. Eliade's concept of *inhabited space*, and M. Heidegger's concept of *being-in-the-world*. The former points to the social establishment of a framework for individual identity, while the latter refers to the effort of a man to create space thanks to his connections to *the things at hand*. In its context, the disruption of the direct relation with a man and a thing causes the risk of blocking the development of human identity. The contemporary culture has created practices of governing the private space of people's homes, which is considered to be a part of the capitalist policy of *governmentality*.

**Keywords:** *identity, space, home, dispositive, governmentality policy*